

Na progu 700-letniej historii Bachowic, o których pierwsze wzmianki pisane pojawiły się w 1297 roku, należy pamiętać, że na rozwój wsi, jej dzisiejszy obraz miały wpływ całe pokolenia. Pośród mieszkańców Bachowic tak na przestrzeni wieków jak i dzisiaj byli i są tacy, których celem życia była troska o kraj ojczysty, o rodzinne więzi, którzy rozumieli, że rozwój i rozbudowa może nastąpić dzięki pomnażaniu oświaty i kultury.

Kierując się takim przekonaniem, co świątlejsi rodacy starali się o powstanie na terenie wsi miejsca, gdzie zostanie zapalony "kaganek oświaty". W "Encyklopedii do krajoznawstwa Galicji" Antoniego Schnajdera - odnajdujemy wzmiankę, iż pierwszą szkołę trywialną w Bachowicach ufundowali około 1819 roku hrabiowie Alfred i Artur Potoccy, ówczesni dziedzice klucza Spytkowickiego. W roku 1854 staraniem mieszkańców Bachowic, proboszcza Spytkowic - księdza Jana Michalskiego hrabia Adam Potocki dokumentem z dnia 7. XII. uregulował i potwierdził dalszą sustentację nauczyciela w Bachowicach przez wpłacanie rocznej gotówki i wymierzenia ogrodu a gruntów dworskich. Udzielił również zgody na wybudowanie jednoizbowej, drewnianej szkoły parafialnej. W 1857 roku zamieniono ją na szkołę ludową jednoklasową. Po wybudowaniu w roku 1884 murowanego budynku, szkoła posiadała dwie sale lekcyjne. Za zgodę Rady Szkolnej Krajowej przekształcono tutejszą na dwu klasową w 1892 roku, a w 1925 na czteroklasową. Od momentu powstania szkoły kierownikiem, a często jedynymi nauczycielami byli: Jan Leźniak, Feliks Górski, Wojciech Kalinowski, Jan Nikiel, Józef Grzylak, Tomasz Kloska, Józef Bobak, Michał Gorczyca i Stefan Mucha. Od 1929 roku kierownikiem szkoły został Władysław Hoła. Jego staraniem oraz ks. prałata Franciszka Gołby, ówczesnego proboszcza Bachochowic w latach trzydziestych powstaje nowy budynek szkolny. Okres odbudowy i rozwoju, jaki nastąpił po 1918 roku zostają tragicznie przerwany 1 września 1939 roku. Oświata i szkolnictwo jako podstawowy warunek rozwoju kultury narodowej w wyniku świadomej i konsekwentnej polityki wyniszczenia narodu polskiego przez okupanta podczas II wojny światowej, zostały w ogromnej większości zniszczone zarówno w zakresie kadry nauczycielskiej, jak też bazy materialnej. Kierownik szkoły Władysław Hoła zostaje zmobilizowany jako żołnierz Brygady Górskiej, następnie zabrany do niewoli, sowieckiej w Rosji, a w drodze wymiany jeńców przeniesiony na roboty w Niemczech. Jako inwalida zostaje zwolniony. Po powrocie do domu objął zajmowane przed wojnę stanowisko. W okresie wojny na terenie gminy Spytkowice działały szkoły podstawowe, jednak podobnie jak w całej Polsce nie można było nauczać języka polskiego, historii, geografii, religii oraz wycofano wszystkie przedwojenne podręczniki. Wszystko, co mówiło o polskości było zakazane. Dzięki odwadze nauczycielstwa, wartości ojczyste były przekazywane z jawnym i tajnym nauczaniem. W Bachowicach do takich należeli Maria i Władysławowi Hołowie.

Normalna nauka w tutejszej szkole rozpoczęła się 10 lutego 1945 roku. Warunki były ciężkie. Brak sal, podręczników nie zrażał jednak ani nauczycieli, ani miejscowej ludności. W październiku 1945 roku na sesji Gminnej Rady Narodowej zapadła decyzja o 20 % podniesieniu podatku gruntowego. Uzyskane w ten sposób fundusze zostały przeznaczone na remonty szkół. Sprowadzano nowych nauczycieli. W domach prywatnych wynajmowano mieszkania dla przybyłej nieraz z odległych stron kadry. Już od 1945 roku organizowano kursy dla analfabetów

i kursy czytelnictwa. Zdarzały się jednak przypadki, iż mimo organizowania akcji, zarejestrowani analfabeci opornie korzystali z nauki czytania i pisanie.

W związku z tym ówczesne władze gminy uchwały kary pieniężne dla rodziców za nie posyłanie dziecka na kurs bądź do szkoły. W roku 1949 wysokość takiej grzywny wynosiła 1000 zł. Konieczność rozwoju oświaty, rozszerzenia jej na wszystkich, wymagała usilnych starań ogółu społeczeństwa. Nabrały aktualności słowa wypowiedziane przez księdza Franciszka Gołbę do Władysława Hoły w okresie międzywojennym, kiedy biegał po wsi, troszczył się o poziom oświaty, o kulturę swojej rodzinnej miejscowości, kiedy załamywał ręce, chwycił się za głowę w momentach depresji myślał, że jego praca idzie na marne. Władysław Hoła pocieszał go mówiąc:

"Nic nie ginie w przyrodzie, tym bardziej w dziedzinie ducha, plony wszędzie może po śmierci księdza Prałata. Praca oświatowa wymaga stopniowania, ewolucji".

Na te słowa wyrwany mocą ducha z załamania ksiądz Gołba odpowiadał: "Nie ma czasu na ewolucję, w tej dziedzinie musimy być rewolucjonistami, wieki musimy nadrobić".

Próbowano nadrobić wieki ciemnoty, zaborów, w wolnej już ojczyźnie. Do roku 1960 w dziedzinie szkolnictwa podstawowego dokonały się takie właśnie rewolucyjne przeobrażenia. Zapewniono naukę wszystkim dzieciom. Już w 1949 roku szkoła w Bachowicach realizowała pełny program szkoły siedmioklasowej. W roku szkolnym 1966/67 rozpoczęto realizację szkoły ośmioklasowej. Kierownik szkoły Wł. Hoła do 1 października 1969 roku. W czasie choroby zastępował go nauczyciel Tadeusz Starzyk. W 1970 roku przybył do Bachowic nowy kierownik, a później dyrektor mgr Józef Smągło. Warunki lokalowe były coraz gorsze, nauka odbywała się na dwie zmiany w dwóch odległych od siebie około 150 m. budynkach, w 6 salach, lekcje wychowania fizycznego i klas I-III na sali widowiskowej WDK, a następnie w domu prywatnym państwa Kazimiery i Stanisława Maturów odległym ok. 300m. od szkoły. Stary budynek szkolny znajdował się w stanie nie nadającym się do użytkowania. Ze względu na bezpieczeństwo uczniów wyłączono dwie izby lekcyjne. Często podczas silnych wiatrów konieczne było zawieszenie lekcji. Wobec takiej sytuacji lokalowej dyrektor szkoły mgr Józef Smągło podjął starania o rozbudowę budynku wzniesionego przez poprzednika. W praktyce oznaczało to budowę od podstaw trzech segmentów szkoły z przyłączeniem ich do istniejącego. Decyzja taka była spowodowana brakiem odpowiedniego terenu w centrum wsi pod budowę nowej szkoły. W latach osiemdziesiątych została przygotowana cała dokumentacja potrzebna do rozpoczęcia budowy. Przy wielkim wkładzie pracy dyrektora, komitetu budowy i mieszkańców, prace posuwały się w szybkim tempie.

mgr Balonek Małgorzata